

SKAZANY ZA NADGORLIWOŚĆ

NIEZNANY EPIZOD Z BIOGRAFII JERZEGO ŚLASKIEGO

Jerzy Ślaski, były żołnierz AK, dziennikarz i autor wielu opracowań dotyczących podziemia niepodległościowego, jak tysiące innych patriotów, stał się ofiarą, a nie bohaterem. Represjonowany przez UB, a następnie za obrazę godności marszałka Konstantego Rokossowskiego został w 1952 r. oskarżony i uwięziony.



Jerzy Ślaski

W dniu 16 września 1952 r. na łamach 222. numeru „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”¹, opublikowano felieton noszący tytuł „Wczoraj – przeciw narodowi, dziś – razem z nim”. Autorem felietonu był Jerzy Ślaski, pracownik redakcji od lipca 1949 r. Artykuł opisywał rolę Wojska Polskiego przed i po II wojnie światowej i związany był z wyborami do Sejmu, które miały odbyć się w następnym miesiącu. W pierwszej części felietonu autor stwierdził, że chociaż w Polsce przedwojennej wyznawana była zasada „wojsko z dala od polityki”, nie przeszkadzało to ówczesnej władzy wykorzystywać go „[...] do tłumienia wszelkich przejawów oporu mas pracujących, w stworzeniu zeń instrumentu terroru i przemocy”. Druga część tekstu odnosiła się do udziału wojska w nadchodzących wyborach. Autor przytoczył fragment konstytucji z 1952 r., mówiący o tym, że żołnierze Ludowego Wojska Polskiego (LWP) mieli takie same prawa wyborcze, jak osoby cywilne. Zapis ten miał być jego zdaniem oczywistym następstwem tego, iż „[...] wojsko ludowe, które wyrosło z ludu i służy ludowi jest rzecznikiem jego interesu, że runęły zapory, jakimi dzielono je od społeczeństwa”, a wojsko nie będące już w tym czasie instrumentem terroru i agresji stało „[...] na straży pokoju, niepodległości i epokowych zdobyczy”. Jako uzasadnienie tego stwierdzenia autor przytoczył opinie oficerów LWP, w których podkreślali oni fakt, że swój awans społeczny zawdzięczali „władzy ludowej” oraz deklarowali oddanie swojego głosu na listę Frontu Narodowego. W końcowej części artykułu zacytowana została wypowiedź jednego z generałów LWP – Mariana Naszkowskiego, który stwierdził, iż udział żołnierzy w wyborach miał być wyrazem gotowości obrony „[...] wolności, i szczęścia Polski, świętej sprawy pokoju”. Na zakończenie autor wyraził opinię, iż największą różnicą pomiędzy armią przedwojenną i powojenną było to, że ta pierwsza występowała przeciwko narodowi, a ta

¹ „Ilustrowany Kurier Polski” po raz pierwszy został wydany 22 września 1945 r. w Bydgoszczy. Początkowo założyciele pisma liczyli, iż dziennik stanie się pismem ogólnopolskim. Jednak nadzieje te nie spełniły się i pismo oprócz Bydgoszczy, było kolportowane jedynie w województwach północno-zachodniej Polski. Dziennik od początku związany był ze Stronnictwem Pracy, a po połączeniu SP z SD – ze Stronnictwem Demokratycznym.

przygotowywania dziennika. Donosiciel zauważył, że kiedy redaktor Ślaski otrzymał do „superrewizji” stronę, na której znajdowały się dwa artykuły jego autorstwa, była ona pozbawiona jakichkolwiek fotografii. Jerzy Ślaski miał wtedy skontaktować się z redaktorem naczelnym, którym był wówczas Jan Zagierski i uzgodnić, że stronę należy „przełamać od nowa i uzupełnić ją kliszami”. W późniejszym oświadczeniu, które złożył redaktor Zagierski znalazło się stwierdzenie, że wcześniej ustalono, iż felieton miały ilustrować inne fotografie niż te, które ostatecznie znalazły się w numerze dziennika. W efekcie zarzucono redaktorowi Ślaskiemu, że zajmując się taką kwestią, jak układ strony przekroczył swoje kompetencje, a zmieniając klisze postąpił samowolnie. Informator „B-20” doniósł również, że Jerzy Ślaski zastępował w tym dniu redaktora technicznego, Henryka Białkowskiego, który z powodu choroby wyszedł z redakcji wcześniej. Redaktor techniczny odpowiadał między innymi za nadzór nad korektornią i personelem drukarni, ale także za kontakty z kontrolą prasy, co w efekcie oznaczało pilnowanie tego, aby zostały wykonane polecenia zmian lub usunięcia tekstu z artykułu uznanego za „politycznie niepoprawny”³. Tym samym informator sugerował, że Jerzy Ślaski mógł zlekceważyć nakaz kontroli prasy dotyczący usunięcia felietonu. Nieprawidłowości w przygotowaniu wspomnianego numeru „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” zauważył również pracujący w dzienniku zecer – Florian Zybala. Podczas przesłuchania podkreślał, że kiedy po raz pierwszy otrzymał makietę strony trzeciej, była ona pozbawiona fotografii. Niedługo później jednak redaktor Ślaski nakazał usunąć jeden artykuł i w jego miejsce umieścić dwa zdjęcia, które przyniósł z archiwum. Zecer zaznaczył, że Jerzy Ślaski dokładnie pokazał miejsca w których miały być zamieszczone fotografie⁴.

Sam Ślaski nie czuł się odpowiedzialny za zaistniałą sytuację. Zarówno podczas przesłuchań, jak i w składanych wyjaśnieniach zwracał uwagę na to, że trzeba było dużo złej woli, aby w zestawieniu felietonu i klisz dopatrywać się prowokacji. W swojej relacji dotyczącej przygotowania 222. numeru „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” zwracał uwagę z jednej strony na dużą przypadkowość, z drugiej zaś na fakt zachowania wszelkich procedur. Podkreślał, że felieton „Wczoraj – przeciw narodowi, dziś – razem z nim” od razu został oceniony przez sekretarza redakcji, Bogumiła Kubatka jako dobry i zaakceptowany do druku⁵. Początkowo na stronie trzeciej, gdzie znalazł się artykuł miały być zamieszczone jeszcze dwa inne felietony⁶ oraz zaproponowana przez Ślaskiego fotografia przedstawiająca żołnierzy LWP maszerujących wspólnie z robotnikami podczas pochodu 1-majowego. Jednak w momencie,

³ AIPN By, 069/495, t. 2, Sprawa obiektowa „Ilustrowany Kurier Polski”, Rozpracowanie obiektowe nr 000447/47, redakcja, administracja, placówki zamiejscowe, drukarnia, doniesienia na środowisko Stronictwa Pracy, Doniesienie agenturalne informatora „B-20”, 24 IX 1952 r., k. 114.

⁴ AIPN, 0204/1728, Protokół przesłuchania świadka Floriana Zybala, zecera „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, 7 X 1952 r., k. 22.

⁵ Jedyna zmiana dotyczyła tytułu felietonu, który początkowo miał brzmieć: *Największa różnica Wczoraj – przeciw narodowi, dziś – razem z nim*. Bogumił Kubatek skreślił pierwszą część nagłówku i pozostawił tytuł w brzmieniu, w jakim został opublikowany; AIPN, 0204/1728, Wyjaśnienia Jerzego Ślaskiego, k. 30.

⁶ Jeden z felietonów, również autorstwa Ślaskiego (podpisany nazwiskiem Andrzej Rudnik), nosił tytuł *O życiu, które nie było życiem*. Był to wywiad z Piotrem Szocińskim, magazynierem Rzemieślniczej Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy w Bydgoszczy. Artykuł ten, podobnie jak *Wczoraj – przeciwnarodowi, dziś – razem z nim*, nawiązywał do zbliżających się wyborów. Drugi felieton noszący tytuł *Rewolucja kulturalna na Pomorzu*, ostatecznie nie został zamieszczony w 222. numerze „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”.

kiedy strona została „złamana” okazało się, że Bogumił Kubatek – odpowiedzialny za przygotowanie makiety – popełnił błąd i „omylił się o około 90 wierszy”. Ślaski nie chcąc dopuścić do skrócenia artykułów, zadzwonił do redaktora Zagierskiego i zaproponował usunięcie ze wspomnianej strony felietonu „Rewolucja kulturalna na Pomorzu”. Redaktor naczelny wyraził zgodę, aby ostatecznie na stronie trzeciej dziennika znalazły się dwa artykuły autorstwa Ślaskiego wraz ze wspomnianą fotografią. Niedługo później pojawił się jednak kolejny problem – okazało się, że nie można odnaleźć kliszy przedstawiającej żołnierzy LWP, ponieważ została wypożyczona redakcji gazety wojskowej⁷. W takiej sytuacji Jerzy Ślaski zdecydował, że artykuł „Wczoraj – przeciw narodowi, dziś – razem z nim” zilustrują dwie fotografie – jedna przedstawiająca marszałka Rokossowskiego, druga szefa przedwojennej policji. Wyjaśniając podczas przesłuchania powód zamieszczenia takich, a nie innych zdjęć redaktor Ślaski stwierdził: „[...] uważając Marszałka Rokossowskiego za uosobienie wszystkich cech ludowego wojska, uważałem że klisza pokazująca Marszałka Rokossowskiego w otoczeniu robotniczych dzieci będzie stanowić doskonałą ilustrację dla artykułu mówiącego o nierozzerwalnych więzach łączących wojsko Polskie z narodem. Z drugiej strony uważałem, że pokazanie kontrastowej kliszy obrazującej sprzedajność burżuazyjnej generalicji i jej przyjacielskie powiązania z hitleryzmem stanowić będzie doskonałą ilustrację dla tej części artykułu, w której mówię o tym, że przed wojną wojsko prowadzone przez burżuazję kroczyło nie razem z narodem, lecz razem z burżuazją przeciwko narodowi. Przez zestawienie tych dwóch klisz chciałem podkreślić wymowę całego artykułu i zwiększyć siłę jego oddziaływania propagandowo-agitacyjnego na szerokie masy czytelników”.

Po ponownym „przełamaniu” strony numer dziennika został wysłany do cenzury, gdzie bez żadnych zastrzeżeń wydano zezwolenie na druk. Dyżur w Wojewódzkim Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (WUKPPiW) pełnił wówczas Tadeusz Kiedos, pracujący na stanowisku cenzora od niespełna trzech miesięcy. Redaktor Ślaski podczas przesłuchania podkreślał, że po wydrukowaniu pierwszych egzemplarzy gazety przeglądali ją zarówno dziennikarze redakcyjni, jak i – po raz kolejny – pracownicy WUKPPiW. Również wówczas nikt nie zauważył żadnych nieprawidłowości. Dopiero po ośmiu godzinach od wydania zezwolenia na druk, po wydrukowaniu wszystkich egzemplarzy i rozesłaniu ich części „w teren” zadzwonił pracownik cenzury – Zygmunt Juraszek. Stwierdził on, że ma wątpliwości co do „wyglądu graficznego strony trzeciej”⁸. Jerzy Ślaski wspominał później, że odpowiedział cenzorowi, że „[...] trzeba dużego ładunku złej woli ażeby w kontrastowym i celowym zestawieniu dwóch klisz dopatrywać się jakiegoś zdrożnego przeoczenia”. Po takim oświadczeniu redaktora, Zygmunt Juraszek wycofał się ze swoich zarzutów i zezwolił na druk drugiego wydania.

Redaktor Ślaski został aresztowany 18 września 1952 r. Kierownik Sekcji 3 Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy, ppor. Stanisław Lewicki, w sprawozdaniu do Departamentu V z 4 października 1952 r. opisując „prowokację” Jerzego Ślaskiego stwierdził, że zdjęcie marszałka Rokossowskiego w zestawieniu z tytułem artykułu „[...] w ogóle nie odpowiadało, wobec tego zarządzono konfiskatę tego numeru pisma, a autora artykułu i odpowiedzialnego za zamieszczenie tej kliszy w tym artykule

⁷ AIPN, 0204/1728, Protokół przesłuchania podejrzanego, 16 IX 1952 r., k. 14; Nie podano dokładnej nazwy gazety, z której wypożyczono wspomniane fotografie.

⁸ AIPN, 0204/1728, Protokół przesłuchania podejrzanego, 16 IX 1952 r., k. 13 i 14.

redaktora Ślaskiego aresztowano⁹. Z kolei kpt. Jan Kusz, ówczesny zastępca pełniący obowiązki naczelnika Wydziału V WUBP w Bydgoszczy, dowodząc dużej szkodliwości czynu redaktora „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, we wniosku o zatwierdzenie aresztu stwierdził: „Ślaski Jerzy zamieszczając w ten sposób fotografię Marszałka Rokossowskiego miał na celu podważenie autorytetu Marszałkowi, jakim się cieszy wśród społeczeństwa polskiego, a tym samym wywołanie wśród rodzimej reakcji wrogich komentarzy na ten temat. Pierwszy fakt może być również wykorzystany przez »szczekaczki« radia zachodniego, które mogą go wykorzystać dla poparcia swych bredni”¹⁰. Również prokurator wojewódzki zwracał uwagę na dużą szkodliwość czynu Jerzego Ślaskiego. Decyzję o zastosowaniu aresztu tymczasowego uzasadniał prawdopodobieństwem „bezpownego utrudniania postępowania karnego” przez podejrzanego¹¹.

Należy zaznaczyć, że początkowo wspólnie z redaktorem Ślaskim został aresztowany cenzor, Tadeusz Kiedos. W czasie przesłuchania stwierdził, że dopuścił artykuł do druku z braku świadomości, iż kryje on „szkodliwe treści”. Dalej zaznaczył: „Moim obowiązkiem było zwrócić uwagę na umieszczoną ilustrację i porównać ją z nazwą artykułu, a uwidoczniałaby się złośliwa strona powyższego artykułu, czego nie uczyniłem”. Jako przyczynę swojej „błędnej decyzji” podał brak doświadczenia oraz „nieznajomość polityki redakcji IKP”¹². Jednocześnie w sprawozdaniu z przebiegu służby z dnia 15 września 1952 r. zaznaczył, że czytając numer „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” zwracał szczególnie uwagę na teksty artykułów i w tej kwestii nic niewłaściwego nie znalazł¹³. Kapitan Jan Kusz we wspomnianym piśmie o zatwierdzenie aresztu Jerzego Ślaskiego, nakazał zwolnić Tadeusza Kiedosa dając mu tym samym, jak stwierdził „szansę naprawienia popełnionego błędu”. Swoją decyzję uzasadniał tym, że cenzor w WUKPPiW pracował bardzo krótko i nie miał kwalifikacji, a poza tym był „jednostką pozytywną”, o czym świadczyło między innymi członkostwo w ZMP¹⁴.

Według wytycznych funkcjonariuszy WUBP w Bydgoszczy śledztwo w sprawie felietonu opublikowanego w 222. numerze „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” miało być prowadzone w taki sposób, aby udowodnić, że Jerzy Ślaski celowo zamieścił zdjęcie Rokossowskiego bezpośrednio pod tytułem artykułu. Miało to zdaniem śledczych świadczyć o tym, że redaktor bydgoskiego dziennika dążył do „podważenia autorytetu” marszałka oraz „podważała zaufanie”, jakim darzyło go społeczeństwo. Kolejne wytyczne dotyczące prowadzenia dochodzenia, wskazywały na konieczność wyeksponowania powiązań Ślaskiego z AK i ewentualnej inspiracji całego zajścia przez środowisko związane z „wrogim elementem”. W charakterystyce Jerzego Ślaskiego z października 1952 r. stwierdzono, że w czasie śledztwa przyznał się on do tego, iż zdjęcie Konstantego Rokossowskiego zostało umieszczone pod artykułem z jego polecenia. Jednocześnie zaznaczono, że redaktor „IKP” nie wyjaśnił dlaczego zdecydował się na takie ustawienie fotografii. Funkcjonariuszy nie przekonywały tłumaczenia Ślaskiego, że jego zdaniem zestawienie klisz było właściwe i w pełni korespondowało z tekstem i tytułem felietonu. W takiej sytuacji, wskazując na inspirację zdarzenia przez „wrogi element”, ponownie polecono uwzględnić w „rozpracowaniu” związku podejrzanego z AK. Warto

⁹ AIPN By, 036/35, Sprawozdanie Sekcji 3 Wydziału V WUBP w Bydgoszczy za miesiąc wrzesień 1952 r., 4 X 1952 r., k. 101.

¹⁰ AIPN, 0204/1728, Wniosek o zatwierdzenie aresztu, 18 IX 1952 r., k. 12.

¹¹ *Ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 18 IX 1952 r., k. 17.

¹² *Ibidem*, Protokół z przesłuchania podejrzanego Tadeusza Kiedosa, 17 IX 1952 r., k. 15.

¹³ *Ibidem*, Sprawozdanie z przebiegu służby w czasie od godz. 15 do 18-tej, 15 IX 1952 r., k. 16.

¹⁴ *Ibidem*, Wniosek o zatwierdzenie aresztu, 18 IX 1952 r., k. 12.

zaznaczyć, że w tym samym dokumencie podkreślono, że podczas śledztwa Jerzy Ślaski zachowywał się arogancko, był „mało zdyscyplinowany i uparty”.

Dodatkowym dowodem świadczącym o celowym działaniu redaktora miał być fakt, że już wcześniej artykuły jego autorstwa były konfiskowane przez cenzurę. W sierpniu 1951 r. WUKPPiW nie dopuścił do opublikowania na łamach „IKP” felietonu „Historia przykra, ale prawdziwa”. Zdaniem ówczesnego szefa bydgoskiej cenzury, redaktor Ślaski będąc autorem wspomnianego artykułu w perfidny sposób opisywał „państwowy przemysł konserwowy”, co przy ówczesnych „brakach mięsa świeżego” odczytywane było jako postępowanie szczególnie szkodliwe. Kolejny felieton skonfiskowany przez cenzurę nosił tytuł „O spinkach, sznurowadłach i przebiegłym wuju Ignacym”. Obydwa artykuły stały się w procesie dowodami, potwierdzającymi tezę o „wrogiej” działalności redaktora IKP, „złośliwie szkalującego” gospodarkę PRL¹⁵.

Rozprawa przeciwko Jerzemu Ślaskiemu odbyła się 14 grudnia 1952 r. w Sądzie Wojewódzkim w Bydgoszczy. Został on oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 286 § 1 KK¹⁶. W akcie oskarżenia stwierdzono, że w trakcie śledztwa redaktor przyznał się do zarzucanego mu czynu. Dodatkowo miały go obciążać zeznania świadków oraz... własne wyjaśnienia. Zdaniem śledczych kolejnym dowodem świadczącym o winie oskarżonego był fakt, że zbagatelizował on uwagę cenzora Zygmunta Juraszka i nie wydał polecenia wstrzymania dalszego drukowania gazet. Podczas procesu na świadków powołano: redaktora technicznego „IKP” Henryka Białkowskiego, zecera Floriana Zybala oraz pracowników WUKPPiW – Tadeusza Kiedosa i Zygmunta Juraszka. Jako materiał dowodowy został przedstawiony 222. numer „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” oraz dwa wspomniane felietony skonfiskowane wcześniej przez cenzurę¹⁷. Jerzy Ślaski za obrazę godności marszałka Rokossowskiego został skazany na rok więzienia¹⁸. W poczet wyroku zaliczono czas, jaki spędził w areszcie przed rozprawą, a na mocy amnestii z listopada 1952 r. został zwolniony z dalszego odbywania kary¹⁹.

„Obraza godności” Konstantego Rokossowskiego była jedynie przypadkiem, a nie wynikiem zamierzonego działania publicyisty „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. Redaktor Andrzej Wernic, przyjaciel Jerzego Ślaskiego, wspomina, że dopiero „po zamknięciu” i wydrukowaniu całego numeru, zdał on sobie sprawę czym groziło niefortunne zestawienie zdjęcia marszałka z tytułem „Wczoraj – przeciw narodowi, dziś – razem z nim”²⁰. Fakt, że redaktor Ślaski został za takie „przewinienie” skazany na rok więzienia jest kolejnym dowodem świadczącym o powszechnie znanej represyjności ówczesnego reżimu. Warto dodać, że w latach 1947–1954, oprócz opisanego powyżej przypadku, z powodu opublikowania artykułów „szkalujących” ustrój lub gospodarkę PRL, aresztowano przynajmniej troje pracowników „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”.

¹⁵ *Ibidem*, Pismo W. Kąkolewskiego, naczelnika WUKPPiW w Bydgoszczy do Wydziału V WUBP w Bydgoszczy, 4 VIII 1951 r., k. 28; Charakterystyka Jerzego Ślaskiego, 10 X 1952 r., k. 37–38 i k. 41; Raport, 24 IX 1952 r., k. 21.

¹⁶ *Ibidem*, Akt oskarżenia p-ko Jerzemu Ślaskiemu s. Tadeusza oskarżonemu z art. 286 1 KK, k. 43–46; art. 286 § 1 KK stanowił, iż urzędnik, który przekraczając swoją władzę lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego podlegał karze więzienia do lat 5.

¹⁷ *Ibidem*, k. 43, 45 i 46.

¹⁸ AIPN By, 077/1266, Repertorium spraw karnych 28 XII 1951–18 IX 1952.

¹⁹ AIPN By, 069/495, t. 2, Meldunek kpt. Jana Kusza do Naczelnika Wydziału III Departamentu V MBP, [bd.], k. 205.

²⁰ Relacja ustna redaktora Andrzeja Wernica (23 IV 2008 r.).